

ARTYŚCI Z NASZEGO PODWÓRKA... 14

Projekt zakłada cykliczną promocję twórczości artystów Przemyśla w formie organizowanych sukcesywnie wystaw indywidualnych w Galerii Sztuki Współczesnej BWA w Przemyślu.

Przemyscy plastycy i fotograficy stanowią najliczniejsze środowisko artystyczne miasta. Mieszka tutaj i pracuje wielu znakomitych artystów.

Projekt nawiązuje do cyklu artykułów pod tym samym tytułem, których edycję rozpoczął w roku 2005 miesięcznik „Nasz Przemyśl”. W czternastej wystawie prezentujemy twórczość Julii Olech Nowak, artystki wielu talentów, związanej z Przemyślem od najmłodszych lat...

Mamy nadzieję, że ta inicjatywa stanie się załącznikiem wydania oczekiwanego przez wszystkich albumu, prezentującego współczesną sztukę i artystów Przemyśla.

Janusz J. Cywicki / Dyrektor Galerii



JULIA OLECH NOWAK

artysta po godzinach. freestyle

16.01 - 03.02.2015

JULIA OLECH NOWAK / julia_arch@wp.pl / urodzona w Kielcach, od najmłodszych lat mieszka w Przemyślu. W latach 1984-1989 odbyła studia na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, na wydziale Architektury Wnętrz. W 1989 r. uzyskała dyplom z wyróżnieniem w pracowni prof. Leszka Wajdy. Stypendystka MKiS (1991-1992). W latach 2003 - 2004 studia podyplomowe w zakresie grafiki

warsztatowej we wrocławskiej ASP, w pracowni prof. A. Basaja i prof. Anny Janusz Strzyż. Równolegle swoją pasję twórczą dzieli pomiędzy dziedzinę projektową a niezależne sztuki plastyczne. Twórczość w zakresie: malarstwa, rysunku oraz próby w zakresie grafiki warsztatowej dają jej poczucie wolności. Stara się nie ulegać modom i trendom przejawiającym się w aktualnych tendencjach w sztuce. Pozwala sobie na swobodne, własne poszukiwania i niezależny sposób myślenia i odbierania świata.



Foto Grzegorz Karnas

Związana z przemyskim środowiskiem artystycznym: wystawy indywidualne: BWA Przemyśl - 1990, 2001; Galeria Zamku Kazimierzowskiego w Przemyślu - 2003, 2004; udział w projekcie Co to jest rzecz? - ułamek wszechświata (kurator Stanisława Zacharko) w ramach projektu Artefakty / Podkarpacka Galeria Sztuki Współczesnej. Udział w licznych wystawach zbiorowych środowiska przemyskich artystów. W roku 2001- Nagroda Główna w konkursie Obraz Roku, Galeria Sztuki Współczesnej w Przemyślu. Udział w Międzynarodowym Triennale Malarstwa Regionu Karpat - Srebrny Czworokąt (wystawy: Polska, Ukraina, Węgry, Słowacja, Rumunia).

Wystawy zbiorowe: BWA Rzeszów - Jubileuszowy przegląd artystów Podkarpacia (50 lecie BWA); Obraz, grafika, rysunek, rzeźba roku 2011; BWA: Krosno, Tarnów, Kielce, Sandomierz. W latach 1990 - 2003 udział w wystawach krakowskiego ZPAP (BWA, Pałac Sztuki, Galeria ZPAP), a także w wystawach zbiorowych we Wrocławiu.

W dziedzinie designu projektuje wnętrza użyteczności publicznej, między innymi sal edukacyjnych i konferencyjnych w Ośrodku Edukacyjnym Magurskiego Parku Narodowego w Krempnej, przestrzeni ekspozycyjnych w Muzeum Fajek i Dzwonów w tzw. Wieży Zegarowej w Przemyślu, elementów wystawienniczych w Muzeum Historii Miasta Przemyśla. Jest współautorem adaptacji wnętrza Pałacu Lubomirskich w Przemyślu dla potrzeb uczelni wyższej oraz adaptacji dawnego budynku Domu Robotniczego w Przemyślu tzw. Bałtyku dla potrzeb WSPiA. Tworzy wnętrza dla potrzeb indywidualnych odbiorców.



Leniwe popołudnie, 2012 - akryl / płótno (80 x 100 cm)

Artysta po godzinach. Freestyle.

Nie wiecie jak trudno być artystą po godzinach. W swojej wyobraźni na pierwszym planie masz sztukę i jesteś artystą, a w drugim, kimś zupełnie innym (zawodowo). No nie wiem a możeodwrotnie w pierwszym "życiu" (jak w grze komputerowej) jesteś kimś innym, a w drugim artystą? Nie chce tu dłużej rozpisywać się, jak dziwnie jest żyć w rozdwojeniu i wcielać się w dwie różne zawodowe role. Nie jest tu miejsce i czas na rozważania, jak wielu artystów musi mieć się różnych profesji, aby przeżyć i jak trudno jest tak funkcjonować. Rzadko kto zastanawia się, ile wysiłku psychicznego trzeba włożyć ,żeby nie zrezygnować z twórczości i jak bardzo trzeba się mieć na baczności by w tym wszystkim nie zatracić swojej osobowości i tego co w życiu artysty jest ważne czyli pasji i twórczej weny. Oczywiście równocześnie zachowując wdzięczność, za to, że to drugie życie, pozwala artyście w ogóle być w sensie dosłownym i egzystować na tym globie.

Jedno jest pewne, to podwójne życie przez wiele lat udowodniło mi, że tworzenie jest dla mnie ogromnie ważne, nie jest przypadkiem czy kaprysem, nie potrafię bez niego istnieć i zawsze niezależnie od sytuacji poświęcę mu czas.



Z cyklu Miasto - Pokusa, 2013 - akryl / płótno (80 x 100 cm)

Ludzki Świat.

Do niedawna w moich pracach przedmiot był pierwszoplanowym bohaterem. I choć malowanie przedmiotów zwane jest MARTWĄ NATURĄ, to zawsze pokazuje ono ludzkie życie. Fascynuje mnie on do dziś. "RZECZ" zwyczajna, niewyszukana będąca towarzyszem życia codziennego. Wydawać się może, że przedmioty są, jak słowa, tworzą elementarz symboli. Ludzkość stworzyła wiele kodów dotyczących symboliki przedmiotów, to dziedziczone abecadło skojarzeń. Można zatem porozumiewać się z widzem

w klarowny sposób i poddawać mu podpowiedzi w odczytaniu intencji autora, ale pozostaje też zawsze możliwość zakamuflowania informacji, zrobienia sobie żartu lub puszczania oka do widza. W życiu łatwo możemy dać się zwieść pozorom przedmiotów. Obraz jest czymś więcej niż bezduszną inwentaryzacją życia, jest impulsem do zastanowienia, do snucia rozważań lub wywołania uśmiechu. W swoich pracach, tworząc wizerunki przedmiotów, najbardziej chciałabym przekazać widzowi swoją afirmację życia i światem. Przekazać migawki przeżyć, nieuchwytnie wrażenia, ślady wydarzeń, widoków, miejsc a właściwie ich fragmentów. Codziennie mijając liczne miejsca, mimowolnie na matrycy mojej pamięci rejestrują się tysiące obrazów. Łączą się one i splatają w jedną niekoniecznie dokumentalną kompozycje. Świat mnie zaczepia a ja go kradnę do mojej jaźni i oddaję w postaci

obrazów. Zmiksowane fragmenty różnych miejsc, barw, zapamiętanego odcienia światła, kolorów a nawet dźwięków czy zapachów a przede wszystkim, jakiejś tęsknoty za czymś co miało miejsce lub mogłyby się wydarzyć. Miejsca mnie przywołują i kuszą, zachęcają do obejrzenia, powodują wścibstwo i chęć zobaczenia jeszcze i jeszcze W pamięci pozostają: wewnątrz domu, sypialnia, fragment stołu, podłogi, lub okna, odrapany mur, flesz reklamy, blichtr wystawy, jakieś ulice, cudze domy i czyjeś rzeczy. Fragmenty życia spajają się w jedno. Przedmioty zapamiętane nagle znajdują wspólny mianownik i stają się jedną formą, jedną treścią. Bez dosłowności. Przecież to i tak wszystko razem stanowi ten i tylko ten jedyny świat.



Miasto – rzut okiem

Od kilku lat wiele się zmieniło i moje obrazy zaludniły się. Bohaterowie prac, to zazwyczaj bliskie mi osoby, ale zdarzają się i całkowicie obcy nieświadomi swojego udziału w tworzeniu ludzie, podpatrzeni i uchwyceni w jakieś CHWILI ŻYCIA. Zatrzymane na płótnie momenty: radosny bieg dziecka, łapanie promieni słonecznych na brzegu morza, buszowanie i odkrywanie tajemnic

w ogrodzie wyrażają podobne emocje w stosunku do świata i życia, w jak obrazach z wcześniejszego okresu. Przedstawiają współczesny świat z jasnej i prostej strony. Pokazanie światła słonecznego dnia, siły i witalności, szczęścia i beztronski nie jest świadectwem naiwności i zamknięcia się na zło tego świata. Jest próbą odczarowania, próbą znalezienia dowodu ,że w jakiejś części świat jeszcze nie zwariował.



Miasto - miraż

I pomimo tego, że wiedzę na temat niedoskonałości świata mam coraz większą a rzeczywistość coraz bardziej przeraża ciągle chcę widzieć, zapamiętywać i pokazywać świat dobry, bezpieczny i ludzki.

Julia Olech-Nowak



Kanapa, 2004 - akryl / płótno (160 x 200 cm)

*

ZAPRASZAMY

www.bwaprzemysl.pl